



RAZEM POTRAFIMY

Rekolekcje adwentowe Ewa Kamińska

Rekolekcje adwentowe w 2013 roku z pewnością wielu z nas będzie długo pamiętać, gdyż z różnych przyczyn były one wyjątkowe. Głosił je ks. Franciszek Dwayne Bednar, Amerykanin o polskich korzeniach, który pracuje ofiarnie w naszej parafii od niecałego roku. Ksiądz jest niezwykle otwarty wobec wiernych, witając i żegnając ich na progu kościoła, posługując chętnie w rozbudowanym konfesjonale, gdzie pozostawia lekko półotwarte drzwi, jakby zapraszając do środka, oraz uczestnicząc w spotkaniach grup, a także w wydarzeniach o charakterze osobistym, jak ślub czy pogrzeb.

Zamierzeniem ks. Franciszka było pozostawienie trwałego śladu po głoszonych naukach, by nie tylko przyczynić się do wzrostu duchowego parafian, ale także do większej ich integracji i współpracy, stąd hasło rekolekcji: „Razem potrafimy”.

Mimo, że ich termin obejmował tylko 4 dni, od III Niedzieli Adwentu określanej jako *Gaudete*, czyli Niedzielę Radości, tj. od 15. do środy 18. grudnia, to tak naprawdę rekolekcje zaczęły się znacznie wcześniej od społecznych konsultacji. Ks. Franciszek już od początku grudnia z właściwą sobie otwartością zachęcał obecnych w kościele do składania propozycji tematów. Rzeczywiście, tych nie brakowało.

Zachętą do uczestnictwa w rekolekcjach była m.in. przekazywana osobiście przez ks. Franciszka wychodzącym z kościoła, informacja o nich, z prośbą o powieszenie jej na drzwiach prowadzących do domu lub bloku. Kartka została dodatkowo ozdobiona odręcznymi rysunkiem choinki oplecionej łańcuchem trzymających się za ręce małych ludzików. Całości dopełniały koła przypominające serwetki z motywami adwentowymi i świątecznymi. Jedna serwetka z rysunkiem szosy przebiegającej obok dużego kaktusa przypominała miejsce pochodzenia ks. Rekolekcjonisty.

Zwiastunem zbliżających się rekolekcji było pojawienie się pięknego oświetlenia w dzwonnicy, przez co wiele osób uświadomiło sobie, że tam jest OKNO! Sama dzwonnica-wieża

nabrała lekkości i aury tajemniczości. Wystrój wnętrza kościoła był również wyjątkowy! A to za sprawą wielu pomocników na czele z drobnutką s. Miriam i jej niezwykłego talentu. Uwagę przyciągały dwa podświetlane witraże z kolorowej bibuły. Przedstawiały one scenę Zwiastowania. Na jednym był Archanioł Gabriel, a na drugim klęcząca Maryja słuchająca jego słów. Napis: *Przygotuj się i czekaj - Księżę nadchodzi*, zmuszał do refleksji. Blżej schodów prowadzących na prezbiterium stała 24 stopniowa drabinka z umieszczonym na szczycie Dzieciątkiem Jezus, które każdego dnia coraz bardziej zbliżało się do kołyski wypełnionej sianem, na której leżało rozłożone Pismo Święte. Biała kołyska z ażurowymi kwiatuskami została również własnoręcznie zrobiona przez s. Miriam. Kilka dni przed rekolekcjami wzdłuż balkonu umocowany został łańcuch ludzików z wypisanymi imionami, głównie dzieci ochrzczonych w roku 2013 r. Tę dekorację wykonały dzieci pod kierunkiem s. Augustyny.

Ksiądz Franciszek już w pierwszym dniu rekolekcji wystąpił z niecodzienną propozycją wypisania na przygotowanych wcześniej, leżących na pulpitych wraz długopisami, karteczkach, własnych słabości i wad, nad którymi warto byłoby popracować.

Po Mszy św. był czas na dodatkowe pytania i rozmowy z ks. Rekolekcjonistą. We wtorek była możliwość wspólnej herbatki w domu parafialnym. Po Roratach dzieci zostały ugoszczone przez Siostry bułeczkami



drożdżowymi. Do nich zostało podane kakao lub herbatka. Po Godzinach nadeszli dorośli przynosząc własne ciasto. Poranek upłynął w miłej atmosferze. Ks. Franciszek starał się odpowiadać na wszystkie pytania.

Na zakończenie rekolekcji czekała wszystkich miła niespodzianka. Kto chciał, mógł zwiedzić wnętrze dzwonnicy. Okazało się, że w środku przy lampkach ukryta była choinka czekająca na Boże Narodzenie. Ks. Rekolekcjonista zaproponował też odwiedzić u tych, którzy wpiszą swoje imiona i nazwiska oraz telefony na przygotowaną przy drzwiach na stoliku kartkę.

Dziękujemy serdecznie Księdzu Franciszkowi za trud głoszenia rekolekcji, za niezwykle zaangażowanie i ofiarność. Bóg zapłać!

RORATY KU CZCI MATKI BOŻEJ

Na Roraty przychodziło dużo wiernych, w tym grupka dzieci z lampionami i wypisanymi na soplekch dobrymi uczynkami. Każdego dnia jedno z dzieci mogło zabrać figurkę Matki Bożej Niepokalanie Poczętej po wcześniejszym losowaniu ofiarowanych w darach soplek. W ostatnim dniu, 24. grudnia, figurka Matki Bożej trafiła już na cały rok na ręce Michała Kotowskiego, którego sopelek został szczęśliwie wylosowany.

W tym dniu wszystkie dzieci otrzymały poświęcone przez ks. Leszka pamiątki. Kilkakrotnie w czasie Adwentu dzieci były zapraszane przez Siostry na kakao i drożdżówki.

Obecnie sopleki zdobią szopkę Pana Jezusa, którą przygotowała s. Miriam. Figurkę Maleńkiego w uroczystej procesji na początku Pasterki wniósł główny celebrans, nasz Rodak, Biskup Artur Miziński.





REKOLEKCJE KS. FRANCISZKA

Pierwszego dnia nauka ks. Franciszka dotyczyła oceniania przez siebie innych ludzi oraz przyczyn, dlaczego grzeszymy. Jak ludzie, którzy przychodzili do Jana Chrzciciela, tak i my mamy różne powody przygotowywania się do Świąt Bożego Narodzenia. Albo chcemy się nawracać, albo chcemy, aby inni się zmienili. Aby się usprawiedliwić, szukamy win u innych ludzi, aby usprawiedliwić swój grzech. Może są to politycy, może narzekająca na wszystko żona i dlatego krzyczysz. Może dzieci, które nie chodzą do kościoła, ktoś z rodziny, kto się kłóci i dlatego sprawiasz im przykrość. Może to jest niesprawiedliwy szef i dlatego kradniesz.

Jeśli w twojej modlitwie jest dużo żmartwień, to trzeba się poważnie nad tym zastanowić. Modlitwa ma na celu zmianę siebie. Martwiąc się, pragniesz zmienić innych. Dlatego owocem żmartwienia jest frustracja. Zaś owocem modlitwy jest pokój. Niech nasza reakcja na „sprawców pokusy” będzie podobna do reakcji Jezusa, który nie czeka na nasze grzechy, lecz wyprzedzająco udziela nam miłosierdzia. Wtedy, zamiast denerwować się i krzyczeć, udaje się znaleźć dobre rozwiązanie. Nawet św. Jan w więzieniu miał trudności, gdy oceniał Pana Jezusa. Ten, który rozpoznał Jezusa przed narodzeniem, nie był do Niego przekonany. Myślał, że może kuzyn zapomniał o nim, że jest w areszcie i ma być zabity. Trzeba umieć oceniać innych ludzi. Sami, nie mamy rady, ale z Chrystusem jest to możliwe.

Drugiego dnia ks. Franciszek przypomniał, że każdy, kto przyjmuje Pana Jezusa, powinien być świadomy, że jest w nim Chrystus. Dlatego należy traktować obecność Pana Jezusa w sobie i w innych ludziach z podobnym szacunkiem, jak w monstrancji. Trzeba tak umieć oceniać ludzi. Każde dziecko powie, że miś, to nie szmata, bo samo powiedziało, że tak ma być. Nawet mój pies uznał za specjalną lalkę, która dla niego reprezentowała gospodynię. Pan Jezus powiedział: „To jest Ciało moje”. Nie mówił, że to tylko symbol. Ważne, by doceniać Jego łaskę. To specjalna obecność. Ks. Rekolekcyjista powiedział, że pamięta atmosferę, kiedy Papież Jan Paweł II był w Lublinie. Na zakończenie padał deszcz, ale nikt nie narzekał, nikt się nie śpieszył do domu.

Było dużo uśmiechów i wielka radość. Spotkanie z Panem Jezusem w Eucharystii powinno spowodować podobną radość i pogodę ducha. Eucharystia oznacza dziękczynienie Panu Bogu. Prowadzi nas coraz bliżej do zbawienia. Ona jest w sakramentach, począwszy się od chrztu. Istotą modlitwy jest przebywanie z Panem Bogiem. On ma plan wobec nas. Kiedy razem z Nim szukamy rozwiązania swoich problemów, powstają dobre pomysły. Nawet trady-



cyjne modlitwy mogą być bardzo praktyczne. Powtarzanie słów „Jezu ufam Tobie” pomaga nam rzeczywiście Mu zaufać. Świętość nie jest tylko dla wybranych. Trudno jest myśleć o świętości w wymiarze całego życia, ale łatwiej myśleć o tym, czego potrzeba, abym był już dzisiaj świętym dla kogoś. Prawdziwa modlitwa może zmienić moje serce i postępowanie.

Podczas nauki dla dzieci, młodzi aktorzy wcieliłi się w postaci zwierząt, które w Wigilię podobno mówią ludzkim głosem. Ks. Franciszek przeprowadził z nimi wywiad, aby się dowiedzieć, w jaki sposób ich życie może się zmienić na lepsze dzięki narodzeniu Pana Jezusa. Baranek został więc symbolem Zbawiciela. Osiołek pomógł Świętej Rodzinie uciec do Egiptu i zaniósł Pana Jezusa do Jerozolimy. Nawet wąż obiecał starać się żyć w zgodzie z Najświętszą Maryją Panną!

Trzeciego dnia staraliśmy się poznać prawdziwe korzenie naszych grzechów. Pan Jezus wiedział, że bez Niego

mamy przeróżne powody do lęku, ale z Nim potrafimy zwyciężać wszelkie obawy i wyeliminować grzechy. On jest Miłością, a miłość jest bardzo praktycznym lekarstwem na nasz lęk.

Grzech Adama i Ewy wywołał się z obawy, że Pan nie jest dla nich tak dobry, jak powiedział, bo dał im pewne ograniczenie. Nasz grzech kłamstwa wynika z obawy przed brakiem akceptacji. Gdy czujemy taki lęk, zaprosimy Miłość, czyli Pana Jezusa, bo On akceptuje nas takimi, jakimi jesteśmy. Zapraszamy Pana Jezusa, który chce być razem z nami, abyśmy poznali piękno prostego życia. Miłość przychodzi do nas podczas świąt i w Eucharystii, abyśmy razem potrafili zachować spokój w relacji z Panem Bogiem. Pan Jezus pragnie, abyśmy przyjęli Go i nauczyli akceptować siebie tak, jak On nas akceptuje. Wszyscy jesteśmy kochani przez Pana Boga i powinniśmy mieć wobec Niego postawę pełną ufności.

Bóg zawsze działa i prowadzi – w dobrych i złych wydarzeniach. Jego łaska zawsze da się odnaleźć, także w naszej codzienności. Czy to są momenty historyczne, takie jak wojna, niewola komunistyczna, wyzwolenie, czy 11 września. Pan Bóg nie przegapi żadnej okazji, aby nas doprowadzić nieco bliżej ku zbawieniu. Także w życiu osobistym, na etapie nauki, pracy, podczas każdego ślubu, przy narodzeniu nowego członka rodziny i w każdym pogrzebie jest obecna Miłość. Pan Jezus przybywa, aby nas uleczyć z lęku.

Podczas kolejnej nauki dla dzieci dorośli opowiadali o czasie budowy naszego kościoła. Mówili o atmosferze współpracy, o marzeniach w stosunku do parafii i o zadowoleniu z tego, co powstało. Ks. Proboszcz przypomniał, że nawet dzieci miały w tym ważny udział. Chodziły do sąsiadów, aby poinformować, kiedy przychodzić na budowę i mówiły, co trzeba zrobić itd.

Czwartego dnia ks. Franciszek przypomniał, że w naszym życiu powinniśmy dążyć drogą prowadzącą nieba. Między niebem a ziemią powinna być niewielka różnica. Pan Jezus mówi, że trzeba przyjąć jarzmo, aby ciężar był lekki. Trzeba przyjąć krzyż i znaleźć w nim Dobrą Nowinę oraz radość. Jak to jest możliwe? Sami nie mamy rady, ale razem potrafimy.



Tekst i fotografia Monika Piechnik

W niedzielę 10 listopada 2013 r. odbyło się drugie spotkanie Uniwersytetu Biblijnego dla klas III. Wykład o potrzebie czytania Biblii wygłosił ks. Mariusz Salach. Mówił, że Pismo Święte, to słowa Samego Boga skierowane do każdego z nas. Pismo Święte jest jak miłosny list kochającego Boga do nas. Dzięki czytaniu Biblii, rozważaniom i uczestniczeniu w spotkaniach Uniwersytetu możemy stać się wiernymi uczniami Jezusa Chrystusa.

Przypomniał, że Patronem naszej parafialnej uczelni jest św. Antoni, który żarliwie studiował Pismo Święte i głosił bogate w słowo kazania. Papież Grzegorz IX nazwał kazania św. Antoniego „szkatułką Biblii”. Święty Antoni jest patronem osób i rzeczy zaginionych, dlatego módlmy się za wszystkie osoby maluczkie w swojej wierze, zagubione we własnym życiu, za sieroty i dzieci porzucone.

W pierwszą niedzielę Adwentu 1 grudnia odbyło się kolejne, już trzecie spotkanie Uniwersytetu Biblijnego. Tematem był właśnie Adwent. Ksiądz Mariusz wyjaśnił dzieciom skąd pochodzi jego nazwa. *Adventus*, to po łacinie *przyjście*. Powiedział też, że adwent uczy nas chrześcijańskiego sposobu życia który polega na oczekiwaniu na spotkanie z Panem Jezusem na końcu naszego życia oraz gotowości i czuwaniu, aby spotkać się z Panem Jezusem, który codziennie przychodzi do nas w sposób ukryty.

trawnym, to wzór sakramentu pojednania. Kończy się ona ucztą. Pokuta ma więc coś wspólnego z ucztą.

Ks. Franciszek zauważył, że stara się, aby pokuta była praktyczna i przyjemna. Niektórymi jego ulubionymi formami pokuty np. są: Pomyśl o tym, w jaki sposób Pan Jezus chciałby, abyś stał się bardziej podobny do dziecka? Przypomnij sobie kogoś zmarłego i spróbuj z nim w myślach porozmawiać. Odkryj coś pięknego, gdy będziesz wracał do domu i zastanów się, jak piękne jest serce

człowieka. Odpocznij sobie. Pomyśl trochę o niebie. Zastanów się, za co jesteś wdzięczny.

Ks. Franciszek przypomniał, że bł. papież Jan Paweł II powiedział kiedyś, że należy wymagać od siebie, nawet gdy nikt nie wymaga od nas. Nawet w sytuacjach, gdy inni niechętnie chodzą do kościoła, a nawet w czasach, gdy inni nie są radośni z powodu perspektywy przyjęcia krzyża, pokuty lub czyśćca, my mamy uczynić naszą modlitwę radosną i praktyczną. Bóg jest z nami... a razem wszystko potrafimy.

UNIwersytet BIBLIJNY

Adwent dzieli się na dwie części. Pierwsza, to szczególne oczekiwanie na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa na końcu czasów. Druga, to czas bezpośredniego przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego. W Adwencie szaty kapłana są koloru fioletowego, który symbolizuje pokutę i przygotowanie do jednego z najważniejszych świąt, do czasu pojednania z Bogiem i ludźmi.

W kościele podczas Adwentu odprawiane są Msze św. zwane Roratami. To Msze św. na cześć Maryi, która najbardziej z wszystkich ludzi oczekiwała z wiarą i miłością narodzin Pana Jezusa. W czasie radosnego oczekiwania na cud narodzin Pana, przygotowujemy również nasze mieszkania. Mycie okien. Pranie firanek. Ubieranie choinki. W całym domu pachnie ciastem. Tyle jest szykowania, bieganiny, zakupów, ale najważniejsze, to uporządkowanie duszy poprzez uczestnictwo w rekolekcjach. Czas na ciszę i spokój, rachunek sumienia oraz pokutę, by z czystym sercem przyjąć Jezusa. Czyste pachnące mieszkanie jest ważne, aby przez lśniące okna wyglądać pierwszej gwiazdy, ale najważniejsze jest nasze czyste wnętrze.

Każdy człowiek od małego dziecka kocha święta Bożego Narodzenia. A najbardziej uroczystą Wigilię. Do wspólnego stołu przy białym obrusie siada cała rodzina. Pod obrusem umieszcza się sianko, a na stole dodatkowo talerz... Jest barwna choinka z migającymi światełkami i moc upominków pod nią. Wieczera zaczyna się czytaniem Pisma Świętego. Potem jest wspólna modlitwa, dzielenie się opłatkiem i kołędowanie, kosztowanie potraw oraz wyprawa na Pasterkę.

Niby co roku są te same zwyczaje, potrawy... A jednak za każdym razem są inne Święta. Tak cicho, jak przychodzi Cud w Betlejem, tak też cicho odchodzą ludzie. Zmieniają się osoby zasiadające do świątecznego stołu. Więc gdy widzimy pierwszą gwiazdę na niebie i otwieramy nasze serca na Miłość, wspominamy wszystkich, których zabrakło przy naszym stole. Wspominamy chorych i cierpiących na ciele i duszy, samotnych i pogrążonych w smutku. A potem otwieramy serca na oścież, aby Nowonarodzony Jezus mógł ogrzać się naszą miłością.



Ks. Proboszcz Stanisław Róg

Jezus powiedział do tłumów: «Z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: „Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawadzili”. Przeszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: „Zły duch go opętał”. Przeszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”. A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny» (Mt 11, 16-19).

Jezus powiedział bardzo przykre słowa dla swoich współziomków. Nie przyjęli Jana Chrzciciela. Mówili, że był dziwakiem. Przebywał na pustyni, ubierał się w skóry, nie jadł, nie pił. Zły duch go opętał. A kiedy zjawił się Chrystus, zarzucali Mu, że je i pije – to żarłok i pijak. Do tego zadaje się z celnikami i grzesznikami. Zawsze można znaleźć jakiś argument na usprawiedliwienie swojej niewiary. Wielu jest takich, którzy uważają się za wierzących, ale do kościoła nie chodzą, bo... to się nie podoba, bo ksiądz mówi o polityce. To argumenty, podobne do tych, jakie wysuwali wobec Chrystusa jemu współcześni. Nierealne, nieprawdziwe.

Jezus mówi, że mądrość usprawiedliwiona jest przez swoje czyny. Tyle nadzwyczajnych zdarzeń towarzyszyło nauce Chrystusa. Czynił cuda, uzdrawiał, nawet wskrzeszał umarłych. A gdzie byli ci ludzie, gdy w Wielki Piątek prowadzono Jezusa na śmierć? To jest dramat naszej wolności i wyborów. A Bóg ciągle daje nam różne znaki. Czy potrafimy je odczytać? Czy potrafimy dopatrzeć się w nich Bożej Opatrzności? Jest taki dowcip. Pewien człowiek siedział na dachu domu zalanego przez powódź. Podpływały do niego łodzie strażackie, wojskowe, policyjne z pomocą. A on uczepił się komina i mówił, że nie wejdzie do łodzi, bo Pan Bóg go na pewno uratuje. Utopił się i trafił przed oblicze Boga. *Tak się modliłem do Ciebie, a Ty mnie nie uratowałeś* – Mówił. *Przecież trzy razy wysyłałem pomoc po ciebie* – odpowiedział Bóg. I często nie potrafimy odczytać Jego znaków do nas skiero-

wanych. Nawet dziecko potrafi być znakiem dla swoich rodziców. Prosi, by rano je obudzić i pójść na Roraty. Przypomina rodzicom o Mszy św. w niedzielę. Umiejmy odczytywać Bożą wolę w naszych codziennych sytuacjach. Chrystus obiecał przecież, że pozostanie z nami. On jest wśród nas.

Najczęściej bywa tak, że objawień doznają ludzie prości, skromni, ubodzy. Tak było z Indianinem Juanem Diego, któremu na wzgórzu Tepeyac objawiła się Matka Boża i przekazała pewne prawdy. Biskup nie chciał w to uwierzyć. Dopiero Matka Boża dała znak szczególnie – świeże róże w środku zimy i wizerunek na płaszczu uczyniony nie ręką ludzką. Do dziś budzi on zdumienie.

Ale znaki Bożej obecności są wszę-



Henrik Terbrugghen - Powołanie św. Mateusza.

dzie, a jakże wielu ludzi nie może uwierzyć. Dlatego dziękujemy za wiarę i módlmy się o nią dla tych, którzy nie umieją odczytać znaków czasu, będącymi dla nas znakami zbawienia.



KTO SIĘ MODLI TEN SIĘ ZBAWI

CZYM JEST MODLITWA

Ks. Prałat Marian Matusik

Modlitwa jest przychodzeniem do Chrystusa, by Go uwielbić i otrzymać łaski, pokrzepienie, uwolnienie. *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 12,28). Jest więc spotkaniem z Żywym Bogiem.

Wielki francuski nauczyciel modlitwy Henri Caffarel (+1996) naucza, że „modlitwa jest spotkaniem Boga, który mówi, który już w nas jest i który wciąż czeka”. Jest to najważniejsze spotkanie w codziennym naszym życiu, a istotę modlitwy upatruje w jednym krótkim słowie „tak”. Jest ono najdoskonalszą odpowiedzią daną Bogu przez człowieka.

Henri Caffarel mówi, że chciałby, aby owo „tak” było jego własnym imieniem. W tym kontekście można by powiedzieć, że treścią, a nawet istotą imienia szatana jest słowo „nie”. Panu Bogu szatan nieustannie mówi „nie”.

Modlitwa jest też serdeczną rozmową dziecka z Ojcem. Rozmową sercem. Mo-

dlitwa, to akt oddania, powierzenia się Bogu. Modlitwa zawiera prawdę o Bogu (Ojciec najlepszy) i o człowieku (umiłowane dziecko Boga). W historii Kościoła na Wschodzie pojmowano modlitwę jako „przebywanie z Bogiem” – „być z Bogiem”. Na Zachodzie rozumiano modlitwę jako „rozmowę z Bogiem”. „Modlić się, to otworzyć swe serce Bogu” (Karl Rahner). Ksiądz na religii zapytał małe dzieci: „Co to jest modlitwa?”. Mała Kasia odpowiedziała: „Modlić się, to przytulić się do Pana Boga”. Ile w tym wyznaniu dziecka mądrości, ile teologii modlitwy.



Matka Boża w Medjugorje mówi: „Wzywam was do szczególnej modlitwy sercem (adoracja) tak, by wasza modlitwa była spotkaniem z Bogiem. Dajcie

Panu Bogu pierwsze miejsce w pracy i w życiu codziennym”, bo „bez modlitwy i niedzieli szybko by nas diabli wzięli” (ks. Jan Twardowski).

A my chcemy i tu, i w wieczności należeć do Boga, który nas stworzył, kocha i przygotował wspaniałe miejsce w wieczności.



UROCZYSTOŚCI KU CZCI MB Z GUADALUPE

VIII SPOTKANIE GUADALUPIAŃSKIE

Ewa i Tomasz Kamiński

Od ośmiu lat w Lublinie czciciele Matki Bożej z Guadalupe świętują w grudniu rocznicę objawień Maryi św. Juanowi Diego w Meksyku, pragnąc oddać cześć patronce życia poczętego.

W tym roku uroczystości odbywały się przez dwa dni. We wspomnienie MB z Guadalupe, 12 grudnia 2013 r. o godz. 19.00, odprawiona została w Archikatedrze Lubelskiej Msza św. dziękczynna za dobroczyńców Wspólnoty Guadalupe i w intencji wszystkich czcicieli Matki Bożej Patronki Poczętego Życia. Mszy św. przewodniczył ks. Tomasz Makarewicz SAC, prefekt Palotyńskiego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego. Podczas liturgii grał i śpiewał Zespół Guadalupe, działający przy Archikatedrze Lubelskiej. Członkowie zespołu ubrani w stroje meksykańskie, śpiewali pieśni polskie, a także ku czci Matki Bożej po hiszpańsku.

Homilię wygłosił ks. Adam Lewandowski. Mówił o nadziei związanej z oczekiwaniem na powtórne przyjście Pana, który przyniósł na ziemię panowanie Boga. Dzięki Duchowi Świętemu możemy Bogu być wierni i doświadczać Jego mocy. Wszelkie trudności możemy pokonać, ufnie zwracając się do Boga o pomoc w przezwyciężeniu słabości duchowych. „Objawienie [MB z Guadalupe] przemawia i dziś – mówił ks. proboszcz – Maryja jest znakiem

wielkiej świętości życia”. Ks. Adam zauważył, że bardzo wielu ludzi, dzięki wstawiennictwu Maryi z Guadalupe doczekało się potomstwa.

W sobotę 14 grudnia 2013 r. w kościele oo. Kapucynów przy Krakowskim Przedmieściu odbyła się druga część VIII Spotkania Guadalupeńskiego. Jego organizatorami była Wspólnota „Porcjunkula” Franciszkańskiego Zakonu Świeckich oraz Zespół Guadalupe, który swoim śpiewem, muzyką i radością wznosił spontaniczną meksykańską atmosferę. Uroczystości rozpoczęły się od Mszy św. o godz. 15.30 w wypełnionym po brzegi kościele. Przewodniczył jej Gwardian, o. Krzysztof Lewandowski. W homilii mówił, że podobnie jak Jan Chrzciciel, był Eliaszem, który kierował ludzi do Chrystusa, tak każdy miał swojego proroka, który nas kierował na Chrystusa. Mogła nim być mama, tata, babcia, ktokolwiek inny. Każdy chrześcijanin powołany jest do roli proroka Eliasza. „Naszym zadaniem jest zaświadczyć o Panu – powiedział o. Krzysztof. – A przemiana ludzkiego serca, to już dzieło Boga. Ty i ja, jesteś Eliaszem naszych czasów, by drugiemu człowiekowi ukazać Jezusa”. „Powiedz drugiemu człowiekowi, co widziałeś i słyszałeś – mówił o. Gwardian. – Powiedz spotkanemu, błędzącemu człowiekowi, czym jest dla ciebie wiara i Kim jest dla ciebie Chrystus. I powiedz własnym życiem, że kochasz Maryję”.

Po Mszy św. został wystawiony Najświętszy Sakrament, przed którym odmówiona została część radosna Różańca Świętego. Tajemnice przeplatane były tekstami rozważań i pięknymi pieśniami w wykonaniu Zespołu Guadalupe. Po każdej tajemnicy dzieci zgromadzone przed ołtarzem podchodziły małymi grupkami pod opieką dziewcząt do obrazu Matki Bożej z Guadalupe i ofiarowywały Jej róże, wkładając je do szklanych wazonów. Specyficzny i wzruszający klimat tworzyły dzieci z różami i ich młode opiekunki ubrane w meksykańskie stroje.

Po błogosławieństwie wszyscy zgromadzeni przeszli procesyjnie z towarzyszeniem muzyki za obrazem MB z Guadalupe na dziedziniec klasztorny, gdzie czekał gorący poczęstunek przygotowany przez wspólnotę Porcjunkula. Były to tradycyjne potrawy meksykańskie m.in. kielbaski z grilla, tortille, sos guacamole, napój z hibiskusa i suszonych owoców, a na deser delikatne ciasto *tres leches*. Dodatkową atrakcją były niespodzianki i loteria fantowa. Oczywiście nie zabrakło piñaty – kuli ze słodyczami, którą dzieci musiały rozbić, czyli symbolicznie zniszczyć zło, by otrzymać słodką nagrodę.

Tegoroczne świętowanie wspomnienia Matki Bożej z Guadalupe skupiło dużą liczbę Jej czcicieli, również i z naszej parafii, i przyczyniło się do coraz większego szerzenia Jej kultu.



Ewelina Kaproń

Już ponad 30 lat temu Ojciec Święty bł. Jan Paweł II po raz pierwszy mówił, że *na progu nowego tysiąclecia – w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia, że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama, co pierwsza* (Nowa Huta, 9 czerwca 1979 r.). Już wtedy Papież widział, że współczesny człowiek potrzebuje poznania Boga, który jest Miłością i który jest blisko, jest Emmanuel, czyli Bogiem z nami.

W tym samym roku powstała Koinonia Jan Chrzciciel, która głosi Jezusa Chrystusa żyjącego i przemieniającego codzienność konkretnych osób, które zaproszą Go do swojego życia. Podprowadza przyjmującego Dobrą Nowinę (Ewangelię) do otwarcia serca na osobę Zbawiciela i Pana, którym jest Jezus Chrystus. Koinonia jest wspólnotą, która gromadzi zarówno osoby świeckie, jak i konsekrowanych braci i siostry oraz księży. Są to osoby powołane mocą Ducha Świętego do ewangelizowania na wzór Jana Chrzciciela. Od niespełna dwóch lat ks. prałat Stanisław Róg otwiera drzwi naszej świątyni na comiesięczne Msze św. z modlitwą o uzdrowienie duszy i ciała.

1 grudnia 2013 r. Koinonia Jan Chrzciciel już po raz kolejny zorganizowała i przeprowadziła w naszej wspólnocie parafialnej Kurs Filip. Głoszenie Jezusa Chrystusa, który jako jedyny jest źródłem prawdziwego szczęścia i wolności jest pierwszym założeniem Kursu Filip. Było to spotkanie otwarte dla wszystkich, którzy mieli pragnienie spotkania Jezusa, odważnego wołania do Tego, który odkupił nas na Krzyżu i pozost



stał między nami żywy i prawdziwy po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Obecni na Kursie doświadczali obecności Pana przemierzając wraz z prowadzącymi drogę od poznania Boga Ojca, który stale nas oczekuje i kocha – mnie i Ciebie dzisiaj – takiego, jakim jesteś, aż do rozeznania konkretnej wspólnoty Kościoła, jako miejsca zbawienia każdego człowieka. Droga do nawrócenia wiedzie poprzez ukazane prawdy o Jezusie. On nie brzydzi się naszą grzesznością, nie odrzuca, nie ocenia, ale jest źródłem przebaczenia naszej nieporadnej natury. On nas odkupił, bo jest jedynym, miłosiernym Zbawicielem. Wiara w tę moc Miłości, która zawiodła Pana Jezusa na krzyż za mnie i za Ciebie oraz oddanie swojego życia Jezusowi stanowi otwarcie swojego serca na dary Ducha Świętego, a któż ich dzisiaj nie potrzebuje: *Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* [Ga 5, 22-23] i inne, których Duch Święty udziela w obfitości wszystkim wzywającym Go szczerze.

Kurs Filip jest wyjątkowym przeżyciem, wyjątkowym czasem namacalnej obecności Boga we wspólnocie. To czas radości, wychwalania Pana oraz spotkania z ludźmi przepelnionym miłością, pokojem i prawdziwą radością.

Prowadzący doskonale zatroszczyli się o ducha uczestników kursu, a także o ciało proponując

w czasie przerw słodki i pożywny poczęstunek. Uczestnikami tej edycji Kursu byli mieszkańcy parafii pw. św. Antoniego, mieszkańcy Lublina i okolic, a także z Warszawy. Wyjątkowymi uczestnikami była również reprezentacja tegorocznej młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

Jezus jest bezkompromisowy. Czeka na Ciebie całego, nie chce tylko godziny w tygodniu, czy dodatkowo 5min. w ciągu dnia. Jezus jest Bogiem dobrym, łaskawym, nie skorym do gniewu i bardzo cierpliwym. Ma do zaoferowania tobie dużo więcej niż jakikolwiek władca tego świata, niż jakikolwiek supermarket. On jest lokatą oprocentowaną na 100% zysku. Inwestując w Jego Miłość, zyskujesz Pokój doczesny i zbawienie w wieczności dla siebie, swoich bliskich... Za obrońcę weź sobie Najwyższego.

Modlitwa oddania życia Jezusowi

Wyznaję Boże, że przyjmuję pełnię Twojej miłości. Ty kochasz mnie dzisiaj takiego, jakim jestem. Panie Jezu, potrzebuję Ciebie, uznaję przed Tobą swoją grzeszność. Dziękuję Ci, że przebaczyłeś mi moje grzechy umierając za mnie na krzyżu. Uznaję w Tobie Panie Jezu, Jedyne Zbawiciela. Oddaję Ci całe swoje życie. Przyjmuję Cię Jezu jako Pana i Mistrza. Dla Ciebie otwieram moje serce. Chcę kroczyć codziennie Twoimi drogami, według Twego Słowa i Twoich przykazań. Uwielbiam Cię Jezu i wywyższam! Amen!



Kazimiera Flis

Minęły święta Bożego Narodzenia, ale w polskiej tradycji czas śpiewania kolęd trwa do 2. lutego tj. wspomnienia Matki Bożej Gromnicznej. W okresie poprzedzającym święta, to jest w Adwencie, wielu z nas podejmowało różne osobiste zobowiązania, uczestniczyło w Roratach, odmawiało indywidualnie w domu lub śpiewało w kościele Nowennę do Bożego Narodzenia. Szczególną pomocą były rekolekcje adwentowe odprawiane w każdej parafii. Z pewnością dla wszystkich był to czas łaski i spotkania „Księcia Pokoju”, którego witaliśmy o północy na uroczystej Pasterce. Dzięki transmisji TVP 1 i TRWAM mogliśmy wspólnie z Papieżem Franciszkiem uczestniczyć w uroczystej Eucharystii i wysłuchać jego homilii. W dniu Bożego Narodzenia także

mogliśmy wspólnie z Ojcem Świętym być w łączności modlitewnej i wysłuchać jego słów do wszystkich ludzi całego świata zarówno wierzących jak i niewierzących, szczególnie prośbę o zachowanie pokoju w Syrii i w innych zagrożonych krajach. Papież udzielił wszystkim uroczystego błogosławieństwa Urbi et Orbi (miastu i państwu) i życzył dobrych Świąt Bożego Narodzenia. Z tym błogosławieństwem związany jest odpust zupełny, czyli darowanie kary za grzechy.

W naszej Ojczyźnie okres Bożego Narodzenia zbiega się z nowenną do Św. Rodziny. Jest to bardzo uroczysty dzień, który przypada w oktawie Bożego Narodzenia, a konkretnie zawsze jest obchodzony w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu. Niedziela Świętej Rodziny z Nazaretu jest także świętem wszystkich rodzin. My katolicy winniśmy szczególnie zadbać o świętość i nie-

rozerwalność naszych rodzin, kiedy tyle zła czynią przeciwnicy, którzy chcą je niszczyć, znieważać i wprowadzać deprawację już od najmłodszego pokolenia. Dlatego też bardzo pragniemy, ażeby ochronić od wszelkiego zła nasze dzieci i młodzież, aby wzrastały w dobru i umiały pokonać wszelkie zło. Niepokoi nas to, że tyle jest na świecie wojen, niepokoju, tyle zła, kłamstwa i nienawiści i wciąż okrutna śmierć zbiera swoje żniwo. P. Jezus narodził się w ubóstwie, w stajni, między bydłętami, przyszedł do nas, aby nas obdarzyć pokojem, dlatego przyjmijmy go czystym sercem z wielką miłością i z wielką czcią do naszych rodzin do naszych serc, do naszej wspólnej rodziny – jaką jest nasza Ojczyzna.

Śpiewajmy Mu nasze piękne kolędy i prosimy, aby nam błogosławił i całą naszą Ojczyznę. Szczęść Boże

WESOŁE OAZOWE JASEŁKA

Ewa Kamińska

Wieczorem 27 grudnia 2013 r. grupa kolędniczek odwiedziła plebanię, siostry Betanki i dom katechetyczny wypełniając je śpiewem i tańcem. W sposób mistrzowski i dynamiczny przedstawili oni historię narodzin Chrystusa i Jego przyjęcia przez pastuszków, którzy ofiarowali Mu w pokorze serca

swe skromne dary. Świetnie odtworzone realia, śpiew kolęd przy akompaniamencie instrumentów, przybliżyły atmosferę wydarzeń sprzed 2. tysięcy lat.

Kolędniczkami byli: nasz organizator, Jacek Chęckiewicz z żoną Katarzyną, radny Rady Miasta Lublin, Krzysztof Siczek z żoną Danutą, Halina i Piotr Piątkowie, Anna Mitura, Alina Broniowska, Ryszard Cieciewicz, Anna i Grze-

gorz Szust.

Jasełka zostały przedstawione w różnych kościołach Lublina i Świdnika, i innych.

Zebrane ofiary zostały przekazane na rzecz Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Siloe. W Stowarzyszeniu tym działają jako wolontariuszki Asia i Kasia, córki państwa Chęckiewiczów.





**Z naszym Rodakiem alumnem
Mateuszem Wójcikiem rozmawia
Ewa Kamińska**

W sobotę 23. listopada w Seminarium odbyły się obłóczyny alumnów III roku. Wśród nich, co przyjęliśmy z wielką radością, był nasz Rodak, Mateusz Wójcik. Z tej okazji poprosiłam Mateusza o wywiad.

Ewa Kamińska: Jak narodziło się Twoje powołanie do życia kapłańskiego?

Mateusz Wójcik: Nie potrafię określić jednego momentu, w którym usłyszałem głos powołania. Myślę, że był to proces, który trwał wiele lat. Chyba każde powołanie rozpoczyna się w rodzinie. To jest początek wszystkiego. Później wspólnie z Rodzicami jeździliśmy na wczasorekolekcje dla osób niepełnosprawnych do Dąbrowicy. Następnie przyszedł dzień 2 czerwca 2001 roku, kiedy to rozpocząłem posługę jako ministrant w naszej parafii. Pomocą w przypiecztowaniu mojej decyzji o wstąpieniu do seminarium był wyjazd na spotkanie młodych na Polach Lednickich oraz "ReCOOLEkcje z Batmanem" w naszej szkole.

Jakie osoby odegrały szczególną rolę w rozwoju i utwierdzeniu się w wyborze tej drogi życiowej?

Tak jak powiedziałem wcześniej, na pewno pierwsze miejsce zajmują Rodzice. Bóg stawia na naszej drodze wielu Kapłanów. Mógłbym ich tu wymienić wielu, ale chciałbym wspomnieć przede wszystkim kapłanów związanych z naszą wspólnotą: ksiądz Proboszcz Stanisław Róg, ks. Łukasz Mudrak, ks. Mariusz Salach czy śp. ks. Andrzej Karp. Pamiętam jak zawsze rano, kiedy chodziłem do kościoła, po Mszy św. nie mogliśmy (ministranci) wyjść bez błogosławieństwa o. Józefa Szczypy. W pamięci mam również moich katechetów. Będąc już w Seminarium odczuwa się rodzinną więź z innymi księżmi pochodzącymi z naszej parafii - pamiętam jak pierwszy raz przyjechałem do kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego. Byłem bardzo zestresowany, tym, jak to będzie w nowej roli. Jako pierwszy powitał mnie uśmiechem ks. Krzysztof Grzesiak, z którym cały czas utrzymujemy kontakt i który

wspiera mnie często w trudnych chwilach. Nie mogę również zapomnieć o moim "sąsiedzie z piętra" - ówczesnym księdzu kanclerzu, a obecnym biskupie - Arturze Mizińskim. Bardzo miło wspominam Jego poczucie humoru, a przede wszystkim Jego osobowość. Jako dziecko bardzo się bałem pierwszego spotkania z Nim po otrzymaniu sakry biskupiej. Niepotrzebnie - w ogóle się nie zmienił - pozostał tym samym sąsiadem. Szczególne miejsce w moim życiu zajmuje piesza pielgrzymka na Jasną Górę, a co za tym idzie przewodnik i przyjaciel - ks. Mirek Ładniak.

Jak przebiega życie w Seminarium? Może wielu młodych chłopców obawia się rygoru, zamknięcia? Czy jest się czego bać?

Wiele osób myśli, że seminarium jest miejscem szczelnie zamkniętym. Normalnie mamy wakacje, ferie świąteczne itp. W środy i soboty po południu jest możliwość spacerów. W każdy inny dzień po zwolnieniu się u prefekta możemy wyjść poza mury. Wystarczy ufać - wtedy nie ma miejsca na lęk.

Jak wygląda przeciętny dzień kleryka?

Jak to się zdarza mówić - dzień kleryka reguluje seminaryjny dzwonek. Pierwszy raz najczęściej go słyszymy o godzinie 5.40. Jest to czas na pobudkę, by o 6.10 rozpocząć modlitwy poranne w kościele. Później całą wspólnotą przeżywamy Mszę Świętą. Po jej zakończeniu idziemy na śniadanie. Między 8. a 13. poszczególne roczniki gromadzą się w swoich salach, by uczestniczyć w zajęciach w ramach studiów teologicznych. Przychodzi czas na obiad, modlitwy południowe. Później mamy około 45 minut rekreacji. O godzinie 14.30 po raz kolejny dzwoni dzwonek - rozpoczyna się czas "studium". Od 18. przez pół godziny mamy czas na tzw. "czytanie duchowe". W tym czasie odbywają się również konferencje w ramach roku: czy to z ojcem duchownym czy prefektem. 18.30 - kolacja, później do 20.30 kolejny czas rekreacji. Kiedy jest ciepło można wyjść na rower lub po prostu pobiegać. Na zakończenie dnia gromadzimy się w seminaryjnym kościele na adoracji Najświętszego Sakramentu. Dzień dobiega końca o godzinie 22.15, kiedy

to według regulaminu gasimy światło i idziemy spać.

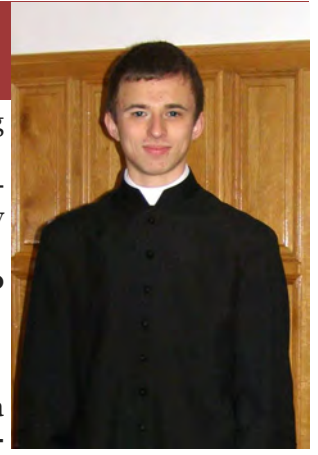
Opowiedz o życiu wspólnoty seminaryjnej. Jaka panuje atmosfera?

Czy jest tu miejsce na przyjaźnie i więzi, które może będą trwały przez całe życie? Rektorem Seminarium jest nasz Rodak, ks. Prałat Marek Słomka, prefektem m. in. ks. Zdzisław Szostak, dawny wikariusz w parafii św. Antoniego. To z pewnością nie jest bez znaczenia?

W moim przypadku, w ramach III roku tworzymy wspólnotę, która zawsze będzie się wspierała. W ramach innych roczników zawieramy znajomości, przyjaźnie. Kontakty często zachowujemy, nawet wtedy, kiedy koledzy opuszczają seminarium po święceniach i zostają przydzieleni do parafii naszej diecezji, czy rozeznają, że zakończył się czas ich formacji i rezygnują. Wchodząc do seminarium wiedziałem, że znam trzy osoby: ówczesnego diakona Jarka Siejko, który pomagał mi przy składaniu dokumentów, ks. Rektora i ks. Prefekta Zdzisława. Swoją pierwszą rozmowę z władzami MSD wspominam bardzo miło - prowadził ją nasz były wikariusz. Kiedy przyjechałem do seminarium ponownie, by ostatecznie złożyć dokumenty, przywitał mnie ks. Rektor.

Czy w Seminarium jest czas tylko na naukę i modlitwę? Czy jest dużo jednego i drugiego? Czy można kontynuować własne wcześniejsze zainteresowania? Wiem, że Twoją pasją m.in. były skoki narciarskie i dziennikarstwo oraz fotografia.

W seminarium oprócz czasu na modlitwę i naukę jest też okres pracy fizycznej. Formacja do kapłaństwa przebiega na trzech płaszczyznach: ludzkiej, duchowej i intelektualnej. Musimy umiejętnie dysponować danym nam czasem, by dobrze go wykorzystać. Oczywiście mamy możliwość kontynuowania naszych pasji. Stałym punktem moich ferii zimowych są wyjazdy na narty - realizuję



w ten sposób to, co robiłem przed wstąpieniem do seminarium. W czasie roku mamy możliwość oglądania w telewizji różnych zawodów sportowych. W seminarium funkcjonuje zespół muzyczny, skupiający kleryków mających talent muzyczny. Mammy również swoje czasopismo "Itinerarium". Można w nim czytać artykuły i oglądać zdjęcia autorstwa alumnów lubelskiego seminarium. W tym miejscu chciałem również zaprosić drożych Czytelników "Głosu św. Antoniego" do odwiedzania strony MSD Lublin oraz naszego profilu na Facebooku.

Jakie są kolejne stopnie formacji kapłańskiej?

Pierwszym ważnym momentem jest świadome podjęcie decyzji o wstąpieniu do seminarium. Przychodzi czas na pierwsze "wejście w głąb w seminarium". W listopadzie, na III roku jest moment obłóczyn, kiedy po raz pierwszy nakładamy sutanny. Podczas rekolekcji wielkopostnych udzielana jest posługa lektoratu. IV rok to akolitat, na początku grudnia. Na V roku podczas zakończenia rekolekcji jesiennych alumni przeżywają tzw. kandydaturę do święceń diakonatu i prezbiteratu. W maju otrzymują pierwsze święcenia - stają się diakonami. Nadchodzi wreszcie VI rok, wtedy w pierwszych dniach czerwca w Lubelskiej Archikatedrze sprawowana jest uroczysta Msza Święta święceń prezbiteratu. W kolejnych dniach księża neoprezbiterzy w swoich parafiach rodzinnych odprawiają swoją pierwszą Eucharystię.

Dzień obłóczyn był dla Ciebie dodatkowo wyjątkowy, prawda? Jak go przeżyłeś?

Dzień tegorocznych obłóczyn zbiegł się z moimi urodzinami. Od rana stres. W czasie Mszy Świętej wszystko się uspokoiło, by z wielką radością później nałożyć po raz pierwszy strój duchowny.

Jak wyglądała ta uroczystość? Kto odprawiał Mszę św.? Kto nakładał Wam sutannę?

Uroczysta Msza Święta rozpoczęła się o godzinie 10.30 w kościele seminarijnym. Przewodniczył jej Abp Stanisław Budzik. Po homilii i poświęceniu strojów, zeszliśmy do zakrystii, gdzie diakoni obcinali nam krawaty. Następnie przechodząc dalej ubieraliśmy się z pomocą naszych kolegów.

Ilu kleryków przyjęło wówczas strój duchowny?

Czternastu w Lublinie. Dwóch braci grekokatolików przyjęło sutanny w swoich rodzinnych parafiach, tydzień później.

Jak czujesz się w sutannie, zwłaszcza wtedy, gdy zwracają się do Ciebie: Proszę Księdza...

Póki co, jeszcze się nie przewróciłem. Bałem się trochę momentu nałożenia jej po raz pierwszy. Jak się będę czuł chodząc w niej, np. po schodach. Okazało się, że to nie jest takie straszne, jak by się wydawało. Sutannę nosi się dobrze. Jeszcze nie do końca dochodzi do mnie, że ludzie mówią do mnie *proszę księdza*. Trzeba powoli tego się uczyć...

Obecnie nasila się medialny atak na Kościół i jego pasterzy. Czy taki trend nie napawa Cię lękiem? Może się zdarzyć, że pojawienie się na ulicy w sutannie będzie aktem odwagi, jak to już jest w niektórych krajach. Czy myślałeś o tym?

Moim zdaniem, w mieście takim jak Lublin, ludzie są przyzwyczajeni do widoku księży na ulicach. Na razie spotykam się z dużą życzliwością ze strony ludzi. Wiem, że nadejdzie czas,

że będziemy częściej słyszeć "cieple" pozdrowienia pod adresem ludzi w sutannach. Wielu świętych i błogosławionych - np. bł. ks. Jerzy Popiełuszko, oddawało swoje życie za wiarę, więc jak możemy porównywać publiczne chodzenie w sutannie do oddania życia za Chrystusa. Ufając Bogu, możemy przewyciężyć wszystkie trudności.

Czy już teraz, po trzech latach życia w Seminarium, możesz coś powiedzieć na zachętę chłopcom wahającym przed wyborem kapłaństwa?

Chciałbym ich zachęcić, że jeżeli czują głos powołania, niech się nie boją. Niech podejmą "wyzwanie" i pójdą za mury: czy to seminarium, czy zakonu. Wyjdźcie na „przygodę życia”. Czy zostaniesz księdzem, czy zrezygnujesz - i tak wygrasz. Twoje życie będzie wyglądać inaczej.

Dziękuję za rozmowę. Życzymy Ci wielu łask Bożych, wytrwałości i stałego wzrastania w powołaniu oraz opieki Najświętszej Maryi Panny. Ze swej strony zapewniamy o codziennej modlitwie.

ROK JUBILEUSZU SEMINARIUM

Mateusz Wójcik

Obecny 2014 rok, to szczególnie czas dla naszego seminarium. Uroczystymi niesporami pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Stanisława Budzika zainaugurujemy obchody jubileuszowego roku MSD - 300 lecie. W dniu 1 marca odbędzie się kolejne już spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Seminarium. W kolejnych dniach tego miesiąca udamy się na pielgrzymkę szlakiem historii naszej wspólnoty. Odwiedzimy między innymi Krasnystaw, Polichnę czy Krężnicę Jarą.

W Wielki Czwartek, Msza Krzyżma rozpocznie się wspólną modlitwą duchowieństwa i alumnów w seminarijnym kościele. 27 kwietnia będziemy uczestniczyli w uroczystościach kanonizacyjnych bł. Jana Pawła II i bł. Jana XXIII. Przełom maja i czerwca to Kongres Powołaniowy.

Główne uroczystości 300-lecia seminarium odbędą się 25 października. Będzie to uroczysta inauguracja roku akademickiego i okolicznościowa akademii. Jubileuszowe obchody zakończy Msza św. pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa 22 grud-

nia 2014 roku. Jubileuszowi będą towarzyszyły między innymi: promocja modlitewnika alumna Archidiecezji Lubelskiej oraz powołaniowy szlak modlitwy w parafiach naszej archidiecezji.



INTENCJE PAPIESKIE NA ROK 2014

Styczeń

Intencja ogólna: Aby był promowany autentyczny rozwój gospodarczy, szanujący godność wszystkich ludzi i wszystkich ludów.

Intencja misyjna: Aby chrześcijanie różnych wyznań mogli podążać do jedności, której pragnie Chrystus.

Luty

Intencja ogólna: Aby mądrość i doświadczenie osób w podeszłym wieku były uznawane w Kościele i w społeczeństwie.

Intencja misyjna: Aby kapłani, zakonnicy i świeccy wielkodusznie współpracowali w misji ewangelizacyjnej.

Marzec

Intencja ogólna: Aby we wszystkich kulturach były szanowane prawa i godność kobiet.

Intencja misyjna: Aby liczni młodzi ludzie odpowiedzieli na wezwanie Pana do poświęcenia życia głoszeniu Ewangelii.

Kwiecień

Intencja ogólna: Aby rządzący promowali ochronę świata stworzonego i sprawiedliwy podział dóbr i zasobów naturalnych.

Intencja misyjna: Aby zmarłych wstała Pan napelił nadzieją serca osób doświadczanych przez ból i chorobę.

Maj

Intencja ogólna: Aby środki przekazu były narzędziami w służbie prawdy i pokoju.

Intencja misyjna: Aby Maryja, Gwiazda Ewangelizacji, kierowała misją Kościoła, głoszącego Chrystusa wszystkim narodom.

Czerwiec

Intencja ogólna: Aby osoby bezrobotne znalazły wsparcie i zatrudnienie, którego potrzebują, by godnie żyć.

Intencja misyjna: Aby Europa odnalazła swoje chrześcijańskie korzenie dzięki świadectwu wiary wierzących.

Lipiec

Intencja ogólna: Aby uprawianie sportu było zawsze okazją do umacniania braterstwa i rozwoju ludzkiego.

Intencja misyjna: Aby Duch Święty wspierał dzieło świeckich, którzy głoszą Ewangelię w krajach najuboższych.

Sierpień

Intencja ogólna: Aby uchodźcy, zmuszeni do opuszczenia swoich domów z powodu przemocy, znaleźli wielkoduszną gościnę, i by ich prawa były chronione.

Intencja misyjna: Aby chrześcijanie w Oceanii głosili z radością wiarę wszystkim ludom kontynentu.

Wrzesień

Intencja ogólna: Aby niepełnosprawni umysłowo otaczani byli miłością i pomocą, których potrzebują, by godnie żyć.

Intencja misyjna: Aby chrześcijanie, natchnieni Słowem Bożym, angażowali się w służbę ubogim i cierpiącym.

Październik

Intencja ogólna: Aby Pan dał pokój najbardziej udręczonym przez wojnę i przemoc regionom świata.

Intencja misyjna: Aby Światowy Dzień Misyjny rozbudził w każdym wierzącym pasję i gorliwość, by nieść Ewangelię całemu światu.

Listopad

Intencja ogólna: Aby osoby, które cierpią z powodu samotności, zaznały bliskości Boga i wsparcia ze strony braci.

Intencja misyjna: Aby młodzi seminarzyści, zakonnicy i zakonnice mieli mądrych i dobrze przygotowanych formatorów.

Grudzień

Intencja ogólna: Aby narodziny Odkupiciela przyniosły pokój i nadzieję wszystkim ludziom dobrej woli.

Intencja misyjna: Aby rodzice, przekazując dzieciom cenny dar wiary, byli autentycznymi ewangelizatorami.

INFORMACJE

Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (górny kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży)

Święta zniesione:

7:00, 9:00, 16:30, 18:00

Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym)

Nabożeństwa okresowe:

codziennie o 17:15. W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po Mszy św. wieczorowej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim

Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin.

tel. 0-81 747 70 75

Kancelaria otwarta w dni powszednie:

7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45
W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje Mszy św.

Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 18.00 oraz po Mszy św. wieczorowej (poniedziałek–sobota). Od 7.30 do 8.30 (sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy św.

ODESZLI DO PANA

Józefa Niedźwiadek	1922
Marian Wysmulski	1920
Natalia Wójcik	1921
Genowefa Ścibura-Wilk	1942
Czesław Młynarski	1940
Elżbieta Pluta	1951
Czesław Knap	1942

Nasz dar modlitwy

Ojcze Nasz, Zdrowaś
Maryjo, Chwała Ojcu,
Wieczne odpoczywanie

Głos św. Antoniego — Miesięcznik parafii św. Antoniego w Lublinie

Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin

mail: antoniglos@gmail.com, tel. 81 747 70 75

Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamińscy

Rada programowa: ks. Pralat Stanisław Róg, ks. Mariusz Salach, ks. Łukasz Waś

Stali współpracownicy: Kazimiera Flis, Janina Swól, Roman Wolczyk, Monika Piechnik

Druk *Polihymnia*

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów





Zdjęcia powyżej przedstawiają spotkania oplatkowe.

Od góry: jednej z grup języka angielskiego z p. Moniką Kasprzak-Kot; grupy języka niemieckiego z p. Jadwigą Dolecką oraz ministrantów z ich rodzicami.

Na ostatniej stronie znajdują się kolejno zdjęcia: z oplatka Świetlicy, lektorów, ze spotkania ze św. Mikołajem i oplatka harcerzy.

W pierwszym dniu Nowego Roku 2014 Obraz Matki Bożej Częstochowskiej został przekazany mieszkańcom bloku przy ul. Daszyńskiego 23.

Został on procesyjnie odprowadzony pod przewodnictwem ks. Mariusza Salacha.



Fot. Sławomir Krzysiak



Fot. Mariusz Kusyk